

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Interesująca polemika.

Lwów, 1. marca.

W formie wywiadu, udzielonego korespondentowi „Słowa Polskiego”, pojawił się na łamach tego pisma w numerze z 24. bm. komentarz Ministra Skarbu, p. Władysława Grabskiego do projektu ustawy o naprawie skarbu.

Argumenta, którymi p. Minister skarbu uzasadnia swoje projekta walutowe, są dostatecznie znane, powtarzanie ich więc na tem miejscu byłoby bezcelowe.

W tym samym numerze tegoż pisma umieścił naczelny jego redaktor prof. Stanisław Grabski, rodzony brat p. Ministra skarbu, artykuł wstępny p. t. „Naprawa skarbu”, zawierający antytezę zasad przez p. Ministra skarbu głoszonych.

Podczas gdy p. Minister skarbu sądzi, że koniecznym jest wprowadzenie złotego polskiego jako wskaźnika cen, i uitorowanie w ten sposób naszej przyszłej jednostki pieniężnej drogi w opinii publicznej, jako czegoś niezmiennego i stałego, twierdzi prof. Stanisław Grabski, że zaprowadzenie rachunkowego złotego wykaże tem jaskrawiej tylko spieszność konieczności rzeczywistej reformy walutowej i ujawni jeszcze silniej, że marka polska nie jest wcale pieniądzem i że przy dalszym jej istnieniu równowaga budżetowa nie da się osiągnąć.

W numerze „Słowa Polskiego” z dnia 25 bm. pojawił się dalszy artykuł prof. Stanisława Grabskiego p. t. „Marka czy złoty?”, zawierający dosyć szczegółowe uzasadnienie tezy, iż marka polska nie jest pieniądzem, że niepodobniostwem jest czekać z reformą walutową aż do czasu, gdy będzie można wprowadzić do obiegu monetę kruszcową i że koniecznym jest przejście przez stadium przejściowe między obecną marką a pełnowartościowym pieniądzem, t. i. przez stadium papierowego złotego polskiego, mającego tylko częściowo pokrycie w złocie, jednakowoż określone w złocie i przez Państwo gwarantowana wartość i choć nie od razu to w przyszłości wymienialnego na złoto.

Streszczona powyżej w krótkich słowach polemika, zaprawiona znaczną dozą pikanterji politycznej, jest niezmiernie interesująca zarówno ze względu na osobistości, biorące w niej udział, jak i na poruszone tematy.

Słowa, wypowiedziane przez obie strony, są ważkie, gdyż pochodzą one od Ministra skarbu, który stał przed Sejmem z najdoniośle-

Polska czynnikiem pokoju w Europie.

Taką opinię wygłosił poważny ang. mąż stanu lord Curzon.

(Telefmem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M) Według doniesienia z Londynu, lord Curzon w mowie wygłoszonej dnia 27 zm. w Izbie gmin, podkreślił ogólny zwrot ku uspokojeniu w Europie. Mówiąc o sytuacji na kontynencie, lord Curzon wymienił w pierwszym rzędzie Polskę, zaznaczając, że czyni ona coraz widoczniejsze postępy i staje się jednym z najpoważniejszych czynników europejskiego pokoju. Czarnymi punktami w sytuacji są obecnie, zdaniem mowcy, tylko Rosja sowiecka, sprawa Bliskiego Wschodu oraz konflikt francusko-niemiecki. Jest jednak nadzieja, że i te sprawy rozstrzygane zostaną pomyślnie.

szymi projektami skarbowymi — i od poważnego ekonomisty, który jest nie tylko profesorem ekonomji politycznej, ale, co w polityce więcej znaczy, jednym z przywódców wielkiego stronnictwa politycznego. Co się tyczy tematu dyskusji, to ma on pierwszorzędne znaczenie i śmiało rzec można, że cała przyszłość gospodarcza Polski zależy od tego, za którym głosem pójdzie większość sejmowa i która z dróg wybierze.

Rainy niniejszego artykułu nie pozwalają na gruntowną analizę obu tak diametralnie sprzecznych ze sobą poglądów.

Na łamach tego pisma dałem już wyraz zapatrywaniu, że projekta walutowe p. Ministra skarbu mieszczą w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Przedostające się do wiadomości publicznej szczegóły tych zamierzeń, utwierdzają tylko przekonanie, że nasza polityka gospodarcza wchodzi na drogę hazardu, w skutkach swych wprost nieobliczalnego.

Poglądy prof. Stanisława Grabskiego nie stanowią żadnego novum. Powołać się mogą w tym względzie nie tylko na własne publikacje, ale także na liczne głosy innych ekonomistów*), które jednak minęły bez echa, zakrzyczane pustym frazesem, wygłaszanym z tym większym tupetem, im większą była próżnia myślowa, kryjąca się za gronkami słowami.

Enuncjacja prof. Stan. Grabskiego ma niezmierną wagę, gdyż wspomóc może do zwycięstwa głosu wi zdrowego rozsądku i rozważli.

Rzecz jest zbyt ważna i powa-

*) Dr. Stanisław Krzemicki: „Jeszcze słów kilka o walucie”, Lwów, 1921. — Polonus: „O marce polskiej, o złotym polskim i o czerwonym złotym”, Lwów, 1922.

zna, by można ją było rozpatrywać pod kątem widzenia takiego lub innego ugrupowania politycznego.

Przykład prof. Stanisława Grabskiego powinien znaleźć naśladowców. W sprawie, w której w ścisłym znaczeniu tego słowa salus

Reipublicae jest w grze, wznieść się należy bezwarunkowo ponad względy, podyktowane węzłami krwi lub pobratymstwem przekonań politycznych.

Dr. Stanisław Krzemicki.

Walka z drożyzną.

Z komisji sejmowej.

Warszawa, 1. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji do walki z drożyzną nowela do ustawy z 5. sierpnia 1922 oddano do rozpatrzenia podkomisji. Nowela upoważnia Rząd do przymusowego wykupu ujawnionych zapasów żywności, magazynowanych w celu spekulacji oraz do zniesienia uprzywilejowania rolników, wyłączającego ich z pod działania ustawy o lichwie. Następnie przyjęto drugą część rezolucji referentów, wzywającą Rząd m. i. do zaoszczędzenia kar za lichwę żywnościową aż do odebrania winnym raz na zawsze prawa handlu.

Msgr. Genocchi we Lwowie.

Jak się odbywa wizytacja diecezji greco-katolickich.

Przyjazd Wizytatora Apost. — Uroczystość w cerkwi św. Jura. — Hymn ukraiński. — Inspirowane zażalenia. — „Ucisk cerkwi unickiej w Polsce”. — Tryumf metropolity Szeptyckiego. — Tendencyjne powtarzanie fałszu. — Zapowiedź powrotu metropol.

Lwów, 1. marca

(W) Wizytator Apostolski diecezji greco-katolickich w Polsce Msgr. Genocchi przyjechał do Lwowa dnia 24 bm. rano i zamieszkał w klasztorze ks. Redemptorystów w Soboiskach.

Dn. 27 bm. o godz. 5 popoł. Msgr. Genocchi w towarzystwie ks. prałata Wojnarowskiego, rektora tajnego uniwersytetu ukraińskiego Haluszczyńskiego, protohumena Kalyny, ks. prof. Drowicza i Łopatynskiego przybył do katedry św. Jura, gdzie przywitała go gremjalnie kapituła z ks. ojcami Baczyńskim na czele, bractwa cerkiewne i dużo publiczności ruskiej zwołanej w tym celu dnia poprzedniego. Również uczniowie gimnazjum rządowego z językiem wykładowym ruskim otrzymali polecenie wzięcia udziału w tej manifestacji.

Po krótkiej modlitwie w cerkwi odśpiewał chór hymn narodowy ruski „Boże w tykij jedyny nam Ukrainu spasy”, którego — jak twierdzi prasa ruska — Msgr. Genocchi „wysłuchał w skupieniu ducha”, choć rozumie bardzo mało po rusku.

Godzi się zaznaczyć, że przed przyjazdem Wizytatora Apost. ze

strony „Narodnego Komitetu”, jak i konsystorza wymano duchowieństwu i ukr. organom acjom politycznym szereg instrukcji w sprawie przedkładania na ręce ks. Genocchi o „zażaleń na prześladowanie cerkwi unickiej i duchowieństwa”. Można więc z góry przewidzieć, że wytaczane będą nowe „kryudy” ruskie, których raz nie można będzie spawdzić.

Przyjazd Wizytatora Apost. do Małopolski Wschodniej uważany jest w sferach ruskich za tryumf metropolity Szeptyckiego, a prasa ruska przypomina, iż już przed trzema laty z polecenia Stoicy Apostolskiej wybrał się on do Polski, i cz „z powodu trudności, stawianych mu przez Rząd polski, dotarł tyko do Warszawy, skąd wrócił do Rzymu”. Jest to naturalnie fałsz, który już swego czasu został przez Rząd polski zdementowany, a który pomimo to prasa ukraińska obecnie tendencyjnie powtarza.

Po skończonej wizytacji wszystkich trzech diecezji i złożeniu przez ks. Genocchi sprawozdania Stoicy Apostolskiej, nastąpi powrót metropolity Szeptyckiego do Lwowa. Tak przynajmniej twierdzą pisma ukraińskie.

Życie parlamentarne.

Wydanie sen. St. Nowaka. — Marsz. Trampczyński ogranicza swoje diety. — Podatek przemysłowy. — Synod Cerkwi prawosławnej a Rząd. — Dlaczego powołano rezerwistów na ćwiczenia? — Wyekwipowanie żołnierzy na kresach. — Zasiłki dla rodzin rezerwistów w czasie ćwiczeń. — Ulgi dla młodzieży kształcącej się.

Warszawa, 1 marca

Na posiedzeniu senackiej Komisji regulaminowej rozpatrywano żądanie prokuratury krakowskiej o wydanie sądom sen. Stanisława Nowaka, oskarżonego o obrazę czci. Komisja postanowiła żądania prokuratora uwzględnić. Następnie przychyliła się Komisja do żądania marsz. Trampczyńskiego o przyznanie mu 4-krotnych diet, zamiast proponowanych w regulaminie Senatu 6-krotnych.

*

Sejmowa Komisja skarbowa rozpatrywała projekt ustawy o podatku przemysłowym. Wicemin. skarbu Markowski oświadczył, że podatek przemysłowy będzie trudny do przeniesienia na konsumpcyjny. Cyfra tego podatku w kwocie 200 miliardów była ustalona przy układaniu projektu ustawy w październiku ub. r. Obecnie przy spadku waluty cyfra ta powinna zwiększyć się do sumy 600 miliardów.

*

W Komisji konstytucyjnej referował pos. Błażejewicz (Ch.-D.) wniosek klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie udzielenia przez Rząd pozwolenia na zwołanie Soboru Cerkwi prawosławnej w Polsce. Referent stanął na stanowisku, że sprawa zwołania Soboru należy do kompetencji władz Cerkwi prawosławnej i że Sejm dopiero wtedy może ingerować w tej sprawie, jeżeli wnioskodawcy przytoczyli dowody, iż Rząd polski zachowuje stanowisko odmowne. Przedstawiciel Rządu oświadczył, że Rząd nie zamierza krepować woli wyznania prawosławnej.

*

Rosja dąży do odosobnienia Polski.

Niemcy widzą w tem dowód jej „pokojuowego usposobienia”.

Tendycyjne plotki germanofilskiej gazety ang. o zbliżeniu sowiecko-rumuńskiem.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Z Berlina telegrafują, że dziennik „Kreuz-Zeitung” w artykule poświęconym ogólnej sytuacji zagranicznej stwierdza, iż w swoich zapamiętaniach na sprawę konfliktu w zagłębiu Ruhrzy rząd sowiecki zajmuje pryncypialny punkt widzenia. Mianowicie zapamiętuje się on na tę sprawę jako na starcie dwóch kapitalizmów.

Zdaniem wspomnianego dziennika, rząd sowiecki w czasach ostatnich wykazuje wybitnie pokojową politykę, której podłożem ma być

dążenie do odosobnienia Polski (sic!) „Kreuz. Ztg.” powołuje się też na doniesienie „Manchester Guardian” z Bukaresztu, jakoby w Lozannie dojdzie miało do zupełnego porozumienia sowiecko-rumuńskiego. Brataniu zapytywany czy Rumunia byłaby gotowa wziąć udział w militarnej akcji przeciw Turcji, odpowiedział podobno odmownie, dodając, że rząd rumuński w sprawie cieśniny solidaryzuje się w zupełności ze stanowiskiem Rosji sowieckiej.

Na posiedzeniu Komisji wojskowej Min. spraw wojsk. Sosnkowski wyjaśnił szczegółowo powody, które skłoniły go do powołania rezerwistów celem ich przeszkolenia. Głównym powodem jest konieczność uporządkowania rezerw i zaznajomienia ich z nowymi regulaminami wojska polskiego oraz konieczność przeciwienia ich na sposób francuski, obecnie w wojsku obowiązujący. Pos. Wędrzicki (P. S. L.) poruszył sprawę nieodpowiedniego wyekwipowania oddziałów wojskowych na kresach, co ujemnie wpływa na utrzymanie powagi wojska w oczach ludności miejscowej. Pos. Michałak (NPR.) żądał wydania odpowiedniego rozporządzenia, na mocy którego rodziny rezerwistów w czasie powołania ich na ćwiczenia otrzymająby odpowiednie zasiłki materialne. W sprawie odroczenia czasu ćwiczeń akademikom oświadczył Min. Sosnkowski, że wydano okólnik do poszczególnych P. K. U., aby uwzględniać wszelkie żądania, stawiane przez poszczególne wyższe uczelnie celem odroczenia terminu ćwiczeń.

Niewyżyskane pola pracy.

(Przemysł domowy w zaniedbaniu. — Nieprzebrane źródła twórczości ludowej. — „Ars”. — Wobec redukcji urzędniczek).

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

II.

Warszawa, 27. lutego.

Dziś, w skromniejszym zastosowaniu przenosi się wzory z litych materii starych na płótno, barwą przypominającą ów jedwab drogocenny i powstają z tego rzeczy, któremi prawdziwie ucieszyć można oczy, a zaimportować cudzoziemcom i ściągnąć klientelę z dalekich światów.

Poza tem użytkowuje „Ars” motywy hafciarskie z Wielkopolski, Kaszub, Lubelszczyzny, z Ks. Łowickiego, z okolic Pińczowa, Miechowa, Krakowa, Chrobrza i innych. Widziałam serwety zdobne czerwono-czarnym haftem kurpiowskim, biegniki (lafury) staropolskie, haftowane srebrem i jedwabiami makaty, na wzór starodawnych, przepiękny pas podolski itd., itd.

Widziałem oryginalne hafty ka-

szubskie, w których trzy tylko stale przewijają się barwy: amarant, niebieska i zielona, a rysunek kwiatów o formach pełnych, bogatych odbija od wszystkiego, co gdzieś indziej lud polski tworzy, nasuwając przypuszczenie wpływów irlandzkich może, lub dalszych jeszcze, które do nadmorskiego ludu łatwo trafiły.

„Ars” nie poprzestaje jednak na wiernem naśladowaniu motywów ludowych: przekształca je, przystosowuje do potrzeb kulturalnych milieu, w których znaleźć się mają, zmienia barwy.

I tu nasuwa się pytanie, czy to jest droga właściwa? Czy w ten sposób nie zatracą się cała oryginalność i przez cudzoziemców tak pożądana egzotyka tej sztuki?

Oczywiście niekiedy konieczną jest dalsza stylizacja motywów ludowych, ale za warunek w tym wypadku postawiłoby należało, by stylizację tę podejmowali tylko artyści dużej miary i doskonale rozumiejący ducha ludu, duszę danej okolicy, danego szczepu.

Inaczej skarb ludowy natychmiast zostanie zbanalizowany, ściągnięty do panoszącej się na całym globie przeciętności.

„Ars” nie prowadzi pracowni na miejscu. Wydając robotę do domów, zatrudnia kilkadziesiąt kobiet, które w pracy tej znajdują lepsze źródło zarobku niż po biurach, redakcjach...

Ale praca kobiet miejskich, to właściwie sprawa drugorzędna.

Chodziłoby nam raczej o to, by artystyczną twórczość ludową właśnie na wsi rozpowyszczyć, by wprost ze źródła szły te cuda w świat szeroki. A są to istotnie cuda niekiedy. Entuzjastka sztuki ludowej i folkloru p. dr. Chmielinska przywiozła niedawno do Warszawy album wycinanek wykonanych przez analfabeczkę z pod Łowicza, a które bogactwem pomysłów, doborem barw, subtelnością rysunku wzbudzały wprost podziw znawców i amatorów.

Trzeba, żeby inteligencja zabrała się do badań nad artystyczną twórczością naszego ludu, trzeba

„Efficiensy Expert”.

(ALEKSANDER ROGALA LEWICKI. — Jak dostarczyć Polsce kapitału? O naprawę skarbu Rzpltel. — Lwów, 1923. Nakładem Księgarni Naukowieckiej. 8. Str. 122).

Lwów, 1. marca.

Gdy w Ameryce jakiegoś przedsiębiorstwo nie idzie, (cytuujemy to zdanie z pracy p. Lewickiego), zarząd wzywa „eksperta sprawności”, t. z. „efficiensy expert”, który bada wszystko do najmniejszych szczegółów i przepływa radę.

P. Lewickiego nikt nie wzywał, lecz jak na dobrego obywatela przystało, z własnej chęci podjął się on roli takiego eksperta, zaprawdę mało ponętnej. Jakkolwiek za los książkę jego spotka przed trybunałem zawodowych powag, nikt tej pracy nie zarzuci, jakoby była przezwyczajaniem tego, co inni już powiedzieli, lub jakoby autor z motywką wybrał się na słońce. Znać gruntowne studia, znać przetwarzanie materiału. Umiejętny sposób ujęcia łączy się z koncepcją

oryginalną. Rzecz jest wytworem indywidualnego poglądu i to poglądu, opartego na krzepkich podstawach. Przedstawia się przytem, jako zwarta, logicznie uporządkowana budowa.

Po stwierdzeniu wszystkim nam aż nazbyt dobrze znanych objawów katastrofy, autor rozpatruje przyczyny nieszczęsnego stanu, zestawia je z zasobem sił ekonomicznych Polski, w końcu zaś podaje środki, któremi schorzały organizm przywrócić możnaby, jego zdaniem, do zdrowia.

Niezbyt wesoło usposabia czytelnika część pierwsza pracy. Kiedy z jednej strony weźmie się w rachubę to, na co oczy nasze patrzą w Polsce dzisiejszej, z drugiej zaś usłyszymy, że „wszystkie usiłowania Petruszewiczów, Kościów, Lewickich, wszelkich naszych najserdeczniejszych z Berlina i Moskwy nie zdołały nam w sumie tyle zaszkodzić, co notowania naszej marki, spadającej niemal codziennie”, — kiedy się to weźmie na uwagę, niepodobna stotnie stłumić dreszczyki zgrozy. Bowiem nasze stosunki

walutowe pogarszają się stale — co gorsza, dzięki naszemu niedołęstwu nie okazują choćby najmniejszej skłonności do poprawy. Zkądże ma więc wziąć się u zagranicy zaufanie do Polski? Mniejsza zresztą, powiada sobie profan, o to zaufanie, lecz co począć z bezprzykładną w dziejach drożyzną? Uginający się pod nią wszyscy. Handel i przemysł uciążliwy; wielki zysk włościan tezaurowany w oczekiwaniu obniżenia się cen, wietrzeje, jak kamfora; zamiera w niedostatku inteligencja, mózg społeczeństwa. Bankructwo finansowe, a w ślad za nim gospodarcze i polityczne, stanęły u wrót Polski...

To tak, jakby grunt się zapadał pod nogami, jakby otwierała się czeluść, mająca pochłoniąć wszystkie nadzieje, z którymi nowa Polska wkraczała z powrotem na widownię dziejów.

I p. Lewicki nie przeczy, że położenie jest groźne. Na szczęście przyjął taktykę lekarza, który odslania choremu najczarniejsze strony choroby, iżby go potem poklepać

po ramieniu i uspokoić słowami: Weź się bratku w kąpe, a jakoś to będzie. Nie robie jednemu taki los wypadł. Niejeden podobnie chorował, a wyszedł z niebezpieczeństwa i zdrów dziś, jak ryba!

Czemże chce nas pocieszyć p. Lewicki? Oto kryzys gospodarczy Polski nie jest unikatem w świecie. Śmiało przecież mówić można o kryzysie wszechświatowym. I nie może być inaczej, skoro wojna przez same wydatki wojenne zubożyła świat o zawrotną sumę 275 miliardów dolarów. Potrzasała krwawą kosą — słowa Ferriego-Pisaniego — a teraz potrzasa pustą misą. Wystąpił przytem dzwiny objaw. Złoto traci w pewnej mierze swą moc miernika wszelkich wartości. Wszak dzisiaj, w dobie rozpetania szalonej drożyzny, ceny większości produktów obliczane na złoto, są znacznie niższe niż przed wojną! Więc tem nadmiernie trapić się nie trzeba, iż mamy złota zamało, by ono mogło postawić walutę naszą na nogi.

Wogóle na terenie waluty co krok potykamy się o paradoksy. To też nawet to nas nie dziwi, gdy au-

ERNEST RENAN.

1823 27. II. — 1923 27. II.

Lwów, 1. marca.

Przed stu laty urodził się we Francji człowiek, który umysłem swym wywrzeć miał wpływ na całe pokolenie, który nadal kierunek myśli narodowej, stał się jakby wcielaniem geniuszu swego plemiennia.

Dzieła jego nie ogarniają całości jego wpływu. Badania historyczne i śmiałość, z jaką wnioski swe ogłaszał zrobiły go może popularnym u jednych, a niepopularnym u drugich, ale nie wyczerpały całego jego geniuszu, ani nie stanowią pełni jego charakterystyki.

Dzieła te były raczej wynikiem jego sposobu myślenia i kto dziś przeczyta wstęp do Życia Jezusa, ten pojmie, że pisał go człowiek zakochany w prawdzie, wierzący w prawdę, człowiek przekonany o istnieniu prawdy i jej bezgrzesznej doskonałości. Ogłaszać prawdę, albo raczej to, co za prawdę uważamy — jest to służyć pięknu — tak mówi Renan.

Nic dziwnego, że czuł się w społeczeństwie swem osamotniony, że długo czekać musiał na to uznanie i uwielbienie, jakim otoczyć go musiał wreszcie naród najlogiczniejszy i najmądrzejszy na ziemi.

Renan był wytworem najdoskonalszym pewnej epoki; pokrewny duchem drugiemu równie wielkiemu Hipolitowi Taine, pokrewny duchem, choć przewyższający ich znacznie poetycznością swego talentu — myślicielem i pozytywistom angielskim.

Ten jego pozytywizm, czynił go trochę obcym własnemu społeczeństwu, które uwierzyłoby mu prędzej, gdyby w naukę swą wkładał więcej jeszcze poezji. Poezja Renana była poezją prawdy, która dostępna jest tylko nielicznym i która ma swój odrębny cierpki smak, rażący nawet wielkich artystów.

Renan miał sam ogrom swego zrozumienia, mógł jak Mojżesz modlić się do Boga, aby mu spocząć pozwolił, aby mu złożyć wodno było te wszechmocności mądrości, tę przerażającą moc jasnowidzenia.

W czasie wybuchu wojny francusko-pruskiej wygłaszał zdania, które mu szkodziły w opinii społeczeństwa, a które były koniecznością dla jego analitycznego umysłu. Kandydaturę do Akademii wzbierało się podpisać grono ojców narodu — Goncourci i Flaubert patrzyli na niego, jak na człowieka, udającego boga — i nie umiającego się uśmiechać.

Raziła w nim jego nieomyślność, jego powaga i bezwzględność sądu. Jużćie poetą nie był, mimo wielkiego artyzmu. Dla świata i jego czasów miał mniej zrozumienia, niż dla błędów jego i niedoskonałości, ale prawda — ta zimna, niepopularna bogini miała w nim najwierniejszego i najpotężniejszego wyznawcę i nikt może nie objawił narodowi tyle prawdy, tyle myśli ścisłych, ten pokrzywdzony, bo pokrzywdzonym był i sprawiedliwy sąd można się za nim dowodzić.

Dr. W. M.

Kemal-pasza zdecydowany pod isać pokój.

Gotów rozpedzić zgrom. narod. w razie sprzeciwu.

W pobliżu Angory skoncentrowano już znaczne siły wojskowe

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Według depeszy z Londynu, „Daily Express” donosi, że Mustafa-Kemal-pasza zamierza na wypadek odrzucenia przez tureckie zgromadzenie narodowe warunków lozańskich, rozpedzić parlament angorski przy użyciu siły. W tym celu skoncentrował on koło Eski-Szeir silne oddziały wojskowe, które przejdą do akcji czynnej, skoro tylko zgroma-

dzenie narodowe zajmie stanowisko odmowne wobec zamierzeń Kemala paszy.

Angora. (PAT.) Rząd przedstawił zgromadzeniu narodowemu propozycję podpisania klauzul pokojowych, przyjętych w Lozannie pod warunkiem, że wyłączone będą kwestje finansowe i ekonomiczne, których uregulowanie nastąpiłoby do 6 miesięcy.

Od Wydawnictwa.

Z powodu niepomiernego wzrostu kosztów druku i papieru, cena pojedynczego egzemplarza „Gazety Lwowskiej” Z DNIEM 1. MARCA BR. podniesiona będzie na

500 Mp.

Prenumerata wynosić będzie miesięcznie 10.500 Mp., z dostawą do domu lub pocztą 12.000 Mp., zagranicą 14.000 Mp.

Zarazem prosimy o nadesłanie prenumeraty wraz z ewent. zaległościami DO DNIA 5. MARCA BR., gdyż po tym terminie zalegającym z opłatą dostarczanie „Gazety Lwowskiej” zostanie BEZWARUNKOWO WSTRZYMANE.

Kronika.

Sposób regulowania plac urzędników.

Z Warszawy telefonują: W związku z przygotowaniem przez Ministra skarbu p. Grabskiego projektu ustawy o naprawie skarbu, uposażenie urzędników regulowane ma być wedle oszacowań Komisji dla badania cen przy głównym Urzędzie statystycznym.

Zastosowanie tego systemu ma być już wprowadzone od marca począwszy.

Piątek, 2. marca. Rz. kat.: Symplicjusza. — Gr.-kat.: Fteodora. — Słowiański: Radosława.

— Nasz teleton. Niebawem rozpoczniemy druk polskiej powieści oryginalnej jednego z pierwszych piór w Polsce, a ponadto będziemy zamieszczać niezwykle sensacyjną powieść w przekładzie z francuskiego. Zamierzenia one niewątpliwie naszych czytelników w wysokim bardzo stopniu. Obecnie w odcinku literackim dajemy efektowną nowelę Maurycego Level pt. „Zgubiony maszynik”.

— Skon biskupa-Polaka w Airyce pld. Ks. Stanisław Poraj Królikowski, biskup misjonarz w kolonii angielskiej Grand Namaqualand, w połud. zach. Afryce, Lwówianin, zmarł tamże w miejscowości Heirachabis, dnia 26. zm. w 52 roku życia, a 34 kapłaństwa. Zmarły zreformował swego czasu we Lwowie zakład wychowawczy im. Torosawicza. Skon zasłużonego kapłana-misjonarza wywołał szczery żal w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

— Nowy wysoki komisarz w Gdańsku Mac Donald przybył do Genewy. Mac Donald przybędzie do Gdańska prawdopodobnie dnia 4. marca.

EDWIN JEDRKIEWICZ.

Słońce na śniegach.

Cóż to jest troska, smutek i ból?
— Oto niezmierna biel słonecznej zimy
I złoza śnieżna na obszarach pól.
Powietrze czyste, jak śpiew z piersi
dna.

I ostre jak zagłada.
Odzież w dali z chat się przewijają
dymy

Nad sad kudłaty w okdści sierć.
Jasne, w błękitie złotawe, ślepiące.
Nad bezdnią świata jednowlada
Potężne słońce.

I cóż jest życie i cóż jest śmierć?
— Niebo gdzieś w głębin precz
szarpnięte łoże,

Zaś w horyzontu wszcz otwartej
bramie
Stoi straszliwy, lodowaty Blask
I wyciągniętym nad białe przestworze
Ślepi żrenice płomiennym mieczem.
Na zaspach śnieżnych słońce się łamie
I na sercu człowieczem..

na Gabrielowce obok realności Pisternera, gdzie rozpoczęto budowę zakładow garbarskich. Dla wykreślenia linii regulacyjnej i otwarcia nowej ulicy na granicy tych gruntów wybrano osobną komisję, która zbada sprawę na miejscu.

— Nasza bolączka. Cena jaj podskoczyła od dwu dni na 350 mk. od sztuki, kupcy oświadczają cynicznie, iż w tygodniu przedświątecznym płacić będziemy za nie po 1000 mk.; kg. masła kosztował już onegdaj 24—30.000 mk.; za małą bułeczkę płacimy 170 mk.; za chleb 2.100 mk. Ciekawi jesteśmy, jak długo będą czynniki powołane patrzeć obojętnie na tę orgię cen? Cierpliwość godna istotnie lepszej sprawy.

— Ile będziemy płacić za wodę? Rada miejska uchwaliła nową ustawę wodociągową, stylizacja jej jednak — jak zwykle — była dla właścicieli realności i lokatorów niejasna. Na iczne zapytania wyjaśniamy więc, że obecne opłaty wodociągowe równała się 40-krotnemu czynszowi za dane mieszkanie w 1914 r. Parę przykładów: Czynsz wynosił 100 kor. — opłata wodociągowa 4000 mk.; czynsz 70 kor. — opłata za wodę 2800 mk. itd.

— Nowa partja niemiecka. W Łodzi powstała nowa organizacja polsko-niemiecka pt. „Niemiecka partja mieszczczańska”, stojąca na straży ład i porządku, jakoteż zupełnej lojalności wobec Państwa Polskiego.

— Niedobór teatrów warszawskich wymógł w ubiegłym roku 120 milionów mkp. Magistrat, zaproponował Radzie miejskiej pokrycie tej kwoty.

— 4190 cegiełek, ufundowanych na odbudowę Wawelu zanotowała kancelaria restauracji Zamku.

— Szkodliwe objawy zastoju wynikiem skutkiem rosnących stale plac robotniczych, zapisuje już prasa warszawska. Mówią głośno o zamknięciu fabryki wyrobów metalowych, która zatrudniała dotychczas 700 robotników. A nie jest to wyjątek.

— Stosunki gospodarcze w obecnej Rosji. P. Marian Turski, dyrektor „Targów Wschodnich”, który powrócił obecnie z podróży do Kijowa, na zaproszenie Izby handlowej i przemysłowej omówił stosunki gospodarcze w obecnej Rosji w piątek 2. marca hr. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Izby, ul. Akademicka 17.

— Banki cukrowników. Bank poznański rozwija się normalnie oddając znaczne usługi przemysłowi cukrownicemu. Obecnie powstaje i w Warszawie Bank cukrowników b. Królestwa Polskiego.

— O kościele narodowym. P. Adam Konopka, uproszony przez Wydział kat. Związku Polek, powtórzy referat o kościele narodowym w piątek dnia 2. bm. punktualnie o godz. 5 przy ul. Rutowskiego 1. 10.

— Miejsce tajnych schadzok odkryta policja przypadkowo przy ul. Skarbkowskiej 1. 36, w mieszkaniu ledwiej dany lekko obyczajów Juli Kolbe, używającej nazwiska swego kochanka Ortowskiego. Zwabiała ona do siebie młodzieńcze dziewczątka, panny i meżatki różnych szta, a chcąc je uchronić przed ewentualnymi odwiedzinami policji lub krewnych, urządziła w mieszkaniu

— Ruch służbowy. Ministerstwo w r. i o. p. zamianowało dr. Gustawa Malinowskiego lekarzem etatowym państwowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Ministerstwo w r. i o. p. zamianowało Oskara Czaputę etatowym nauczycielem teorii zawodowej w b. krajowej szkole sukieniczej w Rakszawie.

— Jubileusz artysty. P. Adam Okoński, zasłużony reżyser i artysta naszej opery, święcił wczoraj w gronie najbliższych osób dwudziestolecie swjej pracy w teatrze lwowskim.

— Młodzież akad. a ćwiczenia rozręstwów. Komitet wykonawczy II. ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej przedstawił pp. Ministróm wyznań i oświec. relig. oraz spraw wojsk. w imieniu polskiej młodzieży akademickiej postulaty dotyczące powołania studentów na ćwiczenia wojskowe. Komitet przedstawił również podania o zwolnienie na lat 5 od ćwiczeń tych studentów, którzy wstąpiłi jako ochotnicy do wojska polskiego w r. 1918/20. Informacje już otrzymane od władz miarodajnych w sprawie ulg i odroczeń oraz o do sposobu składania podań zostały dziś rozesłane przez Komitet wykonawczy do właściwych organizacji akademickich w środowiskach w celu szybkiego wykonania.

— Zaćmienie księżycy, widzialne w Polsce, nastąpi dnia 3. marca o godz. 4 min. 5 rano.

— Smaragd przed sądem doraznym. Donoszą z Warszawy, że rozprawa o zabójstwo metropolity Jerzego odroczone została do dnia 17. kwietnia i odbędzie się w VIII wydziale warszawskiego sądu okręgowego w trybie postępowania doraznego.

— Wisła rusza. Z Warszawy telefonują: Ostatnie dni odwiły spowodowały na Wiśle wystąpienie wody na powierzchnię lodu i podniesienie się stanu wody. Ruszenia lodów oczekują dziś w nocy lub jutro.

— Taryfa kolejowa, zarówno osobowa i bagażowa, jak i towarowa została z dniem dzisiejszym podniesiona o 100 procent.

— Skasowanie „Świadczeń” domowych. Z Warszawy donoszą, że Komisja zajmująca się ustaleniem opłat czynszowych postanowiła skasować osobne opłaty ze strony lokatorów za czyszczenie kominów, wywóz śmieci, dozór domowy itp. będą one bowiem włączone do czynszu.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

(*) Sprawy miejskie. Sekcja II. Rady miejskiej uchwaliła podwyżkę wynagrodzenia sług Miejskiej Szkoły przemysłowej od 1. stycznia 1923 na 2.000 mk. miesięcznie od każdego oddziału oraz przyjęła sprawozdanie M. Zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1920 do 31. czerwca 1921. Sekcja IV. uchwaliła w sprawie opłat szynkarskich, która Rada m. odesłała na powrót do Sekcji II. i IV. zatrzymać proponowany poprzednio podział na 3 kategorie opłat z tem, że należy pobierać od przedsiębiorstw I. kategorii 100.000 mk. miesięcznie, od II-giej 60.000, a od III-ciej 40.000. Zresztą zgodono się z uchwałami Sekcji II. Sekcja III. zastanawiała się nad sprawą parcelacji gruntu przy ul. Nowej Rzeźni

JESZCZE TYLKO 2 DNI W MARYSIENCE I LOPERNIKU
 Król, dramat na tle życia arystokr. fra. c. według pow. H. Balzaca, w 6 w akt. p.t.
MARRIZA DE CLERMONT
 Dwie gł. role, marki y i pięknej Germaine kreuje uroczą artystka **Margareta Haid**

Sprawa ustalenia wschodnich granic Polski
 załatwiona będzie przez Radę Ambasadorów
 jeszcze w tym tygodniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż. (PAT.) Wystosowane pod adresem Rady Ambasadorów żądanie Polski uznania jej granic wschodnich spotkało się z życliwym przyjęciem prasy francuskiej. Instrukcje rządów reprezentowanych w Radzie Ambasadorów odnośnie do

sprawy załatwienia powyższego żądania, dotąd jeszcze nie nadeszły.

Należy jednak przypuszczać, że Rada Ambasadorów będzie mogła zająć się tą sprawą jeszcze w tym tygodniu.

Z ostatniej chwili.

ZBLIŻENIE FRANCUSKO-ROSYJ.

Paryż. (PAT.) Prasa w dalszym ciągu omawia sprawę ewent. zbliżenia francusko-rosyjskiego. Też podniesioną przez „Ere Nouvelle” — „z Moskwą przeciw Berlinowi” — zdaje się nie znajdować wielu zwolenników. „Echo de Paris”, „Figaro”, „Gaulois” i „Echo National” wykazują w dalszym ciągu bezpodstawność wejścia w stosunki ekonomiczne z Rosją, o której wyrażają się, że jest spróchniała pod względem gospodarczym. Natomiast idea zbliżenia z Rosją znajduje wielu zwolenników wśród francuskich sfer kupieckich.

ZATWIERDZENIE PROJEKTU MIN. GRABSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Minist. zatwierdzono projekt Min. Grabskiego o uzdrowieniu gospodarki skarbowej, w tej formie, w jakiej uchwalili ją Komitet ekonomiczny Rady Min., z wyjątkiem nieznacznych zmian.

NOWY RZĄD LITEWSKI.

Kowno. (PAT.) Prezydent republiki przyjął dymisję całego gabinetu i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Galwanuskasowi. Galwanuskas przedstawił prezydentowi republiki nowy gabinet w składzie, który prawie nie różni się od poprzedniego. Prezesem, tę sprawę zagr. i chwłowo spraw białoruskich objął Galwanuskas, sprawiedliwość Karoblis, obronę kraj. mjr. Pliksis, rolnictwo Jonas Alexa, oświatę Judafis, sprawy wewn. Oleka, komunikację Tumaszewicz, finanse, handel i przemysł Petrolis, sprawy żyd. Frydman. Co do tej ostatniej nominacji została ona nadana wbrew woli frakcji żydowskiej, która uważa Frydmana za nieodpowiedniego pod względem politycznym.

SYTUACJA W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda. (PAT.) Z powodu demonstracji w Kłajpedzie rząd litewski wysłał do Kłajpedy posiłki wojskowe.

Sprawy gospodarcze.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej wynosi 800—820 mp. za 1 kg. loko stacja kolejowa w cysternach nabywającego. Brak transakcji i towaru na targu. Cena podana na podstawie ofert.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Sprzedano: 1/32 Berta w Borysławiu — 1,450.000 mp. (sprzedaż za gotówkę), 1/32 Konrad-Brugger w Borysławiu — 12,000.000 mp. (sprzedaż terminowa), 1/32 Monte Carlo w Mraźnicy — 7,500.000 mp., 1/16 Gibiasz Wielki i Gibiasz Mały

w Mraźnicy (sprzedaż terminowa), 1/64 Zofja-Galicja w Borysławiu — 8,500.000 mp. (sprzedaż za gotówkę). Uspokobienie obojętne żywsze, spowodowane przyjazdem kupców drohobyckich i zakupami podjętymi przez Dom Powierniczy w Drohobyczu.

Gwałtowny spadek dolara.

GIELDA LWOWSKA OFICJAL.

Dolary raptownie spadły i spadają dalej. Rano płaciła je P. K. K. P. 45.000, następnie zaś tylko 48.000 przy wielkiej podaży. W południe dolar spadł na 43.500. — Berlin 2,05—2,06; Praga 1350. Akcje w słabym obrocie przy kursach utrzymanych. Tendencja w walutach silnie zniżkowa. Uspokobienie ożywione.

GIELDA LWOWSKA NIEOFIC.

Dziś tendencja na ogół bardzo zniżkowa. Na giełdzie formalna panika. Kupujący trzymają się w rezerwie. Obrót słaby.

Dolary amer. 44.300—44.500, 1-ki, 2-ki 44.000—44.200, dolary kanadyjskie 44.000—44.200, 1-ki, 2-ki 43.800—44.000, marki niemieckie po 10.000 — 215—220, po 1.000 — 245—250, setki 240—245, drobne 235—240, korony czeskie 1.320—1.350, leje 180—185, leje star. em. 1.600—1.800, austr. stempl. 66—65 i pół, austr. przekazy 67—67 i pół, franki franc. 2.650—2.700, funty szterl. 215.000—218.000, franki szw. 5.700—9.000.

Złoto: 20 kor. 215.000—220.000, 20 frank. 200.000—205.000, 20 mark. 220.000—222.000, 10 rubli 268.000—272.000, dol. amer. 40.000—41.000.

Srebro: kor. austr. 2.900—3.000, 5 kor. 15.000—15.500, floreny 7.500—7.800, ruble 13.500—14.000, ruble 5-setki 350—380, setki kopcik 14—15.

Srebro: kor. austr. 2.900—3.000, 5 kor. 15.000—15.500, floreny 7.500—7.800, ruble 13.500—14.000, ruble 5-setki 350—380, setki kopcik 14—15.

GIELDA WARSZAWSKA NIEOFIC.

Warszawa. (M.) Na wczorajszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej dokonywano w dalszym ciągu obrotów w wszystkich walutami przy tendencji słabej. Dolary 44.000, franki franc. 2.725, funty ang. 207.500, marki niem. 1,90, ruble złote 2,500.000, srebrne 12.800, bilon 6000.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurich. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 1. marca: Berlin 0,0235; Holandia 211; N. Jork 532,75; Londyn 25,08; Paryż 32,55; Mediolan 25,65; Praga 15,80; Budapeszt 0,173/4; Bukareszt 2,40; Belgrad 5,1750; Sofia 3,10; Warszawa 0,0120; Wiedeń 0,00743/4; austr. stemplow. 0,0075.

Fanny Dittner przed sądem.

(Dziewiąty i dziesiąty dzień rozprawy.)

Histeryczka czy osoba egzaltowana. — Jak załatwiano doniesienia Dittnerówny? — Przenoszenie urzędników skutkiem narażenia się Dittnerówny. — Taksy za denuncjacje. — Niewłaściwy sposób obrony.

Lwów, 1. marca.

(—) Po dyr. Reinlanderze, zeznawał wczoraj świadek radca dyr. polic. Kuczewski. Znał on oskarżoną jeszcze przed wojną. W czasie wojny został przydzielony do K. Stelle, gdzie oskarżona była częstym gościem. Kilka razy zjawiała się tam w towarzystwie niejkiej Kochanowskiej. Świadek nie przywiązywał wielkiej wagi do doniesień Dittnerówny, którą uważał za osobę egzaltowaną. Ponieważ zasypywała ona świadka doniesieniami, przeto kazał jej przedkładać piśmienne doniesienia. Tymczasem przeniesiono go do armii czynnej do Lucka i tam zaczęto go traktować z niezrozumiałą podejrzliwością. W r. 1917 objął urzędowanie w lwowskiej dyr. polic., gdzie ze zdumieniem przekonał się, iż został zademonstrowany o nie robienie użytku z doniesień oskarżonej a zwłaszcza o niewykonanie telefonicznego polecenia aresztowania hr. Pinińskiego. Świadek słyszał iż Dittnerówna miała się wyrazić, że dopiero od usmiecia świadka z K. Stelle zaczęto liczyć się z jej doniesieniami.

Świadek Stromer, wywiadowca policji, w czasie wojny przydzielony do K. Stelle, widywał oskarżoną z kpt. Wiederingem. Inni urzędnicy K. Stelle, jak mogli chowali się przed nią. Oskarżona zamudzała wprost doniesieniami nawet zwykłych agentów. Świadek twierdzi, że kpt. Wiedering płacił za doniesienia od 10 do 100 koron, zależnie od wartości.

Świadek Rogosz, radca magistratu, udziela wyjaśnień w związku z

rekwizycją mieszkania w domu Dittnerówny.

Świadek Rutowska, wdowa po prezydencie miasta, nie może udzielić dokładniejszych informacji o mężu, ponieważ w czasie inwazji znajdowała się w Szwajcarii i Wiedniu. Wie tylko tyle, że mężowi jej rząd nie dowierzał i dlatego wzywano go kilkakrotnie do Ministerstwa do Wiednia.

Po przesłuchaniu tych świadków przewodniczący dr. Göttinger odczytuje kilka listów oskarżonej do austriackich osobistości. Listy te stanowią bardzo obciążające dowody. Oskarżona próbuje się bronić, lecz czyni to w sposób wysoce niewłaściwy i niegrzeczny.

Na początku dzisiejszej rozprawy zeznawał świadek Kühn prof. szkoły przemysł. Oskarżona poznał przed wojną. Zaskoczony przez inwazję we Lwowie, spotkał raz Dittnerównę na ul. Batorego. Dittnerówna zaprosiła świadka do siebie. Tam świadek ze zdumieniem stwierdził, że oskarżona ma obfitym wprost wiadomości o osobistościach rosyjskich. Z czasem zaczął u niej częściej bywać i poznał p. Kochanowską. Kiedy zapytał p. Kochanowską, czy jest krewną prof. Kochanowskiego, wtedy oskarżona zaczęła się chwycić świadka o tego ostatniego wypytując. Często też chwilała się oskarżoną przed świadkiem swymi znajomościami ze sfer dygnitarzy austriackich.

Godzina 10.45. Świadek zeznaje dalej.

Zagadkowa śmierć 102-letniej staruszki.

(h) Dziś o północy zm rła nagie 102-letnia staruszka Zuzanna Borbowska, mieszkająca przy swej córce Helenie Piwońskiej przy ul. Szeptyckich 28. Zauważony lekarz dzielnicowy Dr. Dwernicki, zauważył na czole, pod lewym okiem i na nosie odejrzano sinię, wobec czego polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej, celem wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Czwartek „To co najważniejsze”,
 Piątek „Cyganeria”.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Czwartek z powodu gen. próby „R. H. inżyniera” teatr zamknięty.
 Piątek „R. H. inżynier”.

Repertuar Teatru Nowości.

Czwartek „Bal w operze”,
 Piątek „Bal w operze”.

Z Towarz. Kredytowego Ziemskiego.

(Niekorzystne stosunki finansowe. — Trochę cyfr. — Bezpieczeństwo pożyczek. — Realności Tow. nie sprzedano. — Niedobór nie będzie. — Poufna dyskusja nad sprawozdaniem. — Milion na remunerację urzędników. — Wybory dyrektorów.

Lwów, 1. marca.

(mg) Walne Zgromadzenie Tow. Kredytowego Ziemskiego odbyło się wczoraj przedpołudniem pod przewodnictwem p. Stefana Skrzyńskiego i Kazimierza Bzowskiego. Po przyjęciu protokołów sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1922 przedłożył p. Zaba, podnosząc na wstępie, że stan finansowy instytucji nie mógł dotychczas poprawić się z powodu obecnych stosunków gospodarczych.

W roku sprawozdawczym wydano pożyczek w 4-procentowych 56-letnich listach zastawnych na kwotę 142.454.060 mk. i umieszczono tę emisję po kursie korzystnym dla członków, zarabiając na ten 8.185.299 mk. Wartość imienna listów zastawnych będących w obiegu wynosiła 365.611.960 mk. Stan pożyczek w r. 922 na dobra w Małopolsce wyniósł razem 386.494.638 mk. Spłacono z tej sumy w kapitał 28.971.430 mk. Obszar hipotek, na których są zabezpieczone pożyczki Tow. obejmuje razem 1.492.953 morgów, wart 1.211.874.772. Ogół pożyczek niespłaconych wynosił z końcem 1923 r. 357.523.208 mk. Zaległości ratalne zwiększyły się o 1.350.485.

W sprawozdaniu Komisji rewizyjnej podał do wiadomości dr. Ludwik Koziebrodzki, że wobec objęcia kasy i depozytów przez Bank Ziemi Komisja skontrolna nie przeprowadziła natomiast sprawdziła zgodność zamknięć rachunkowych z księgami i stwierdziła ich wzorowe prowadzenie. Pożyczki Towarzystwa mają obecnie bezpieczeństwo wyższe, niż statutem wymagane pokrycie.

Fundusz emerytalny dla urzędników z końcem r. 1922 wynosił 1.057.090 mk., koszty zarządu 59.782.067, fundusz dyspozycyjny na remunerację i wsparcia dla urzędników i służby 50.000, fundusz rezerwowi 5.011.613.

Z upoważnienia Walnego Zgromadzenia od sprzedaży domów przy ul. Legionów 1. i 3. dyrekcja nie skorzystała, gdyż zdołała podnieść dochody instytucji i prawdopodobnie będzie mogła rok bilansowy 1923 pomimo wzrostu kosztów administracyjnych zamknąć bez niedoboru.

Nad sprawozdaniem dyrekcji przeprowadzono poufną dyskusję, poczem na ponownie otwartym jawnym zgromadzeniu przyjęto je do wiadomości, udzielono absolutorium dyrekcji, oraz

wyrażono jej uznanie za umiejętną administrację. Sumie pochodzącej z opłat od nowych pożyczek wydanych w r. 1922, a wynoszącej 1.317.785 mk. włączono do funduszu rezerwowego. Na remunerację i wsparcia dla urzędników i służby oraz datki dobroczynne przeznaczono kwotę 1.000.000 mk. Uchwalono na wniosek dyr. Przybysławskiego przyznać urzędnikom Tow. dodatek drożyzniany na marzec w wysokości 75 proc. poborów styczniowych, na styczeń i luty zaś 50 proc. dietariuszom wogóle 50 proc. płacy styczniowej. Na wniosek dr. Koziebrodzkiego przyznano członkom dyrekcji automatyczne podwyżki poborów.

Przystąpiono do wyborów dwóch dyrektorów instytucji z powodu upływu sześciolatnia od wyboru dr. Adama Głazewskiego i p. Adama Konopki, oraz wyborów Komisji rewizyjnej.

Wybrano ponownie obu dyrektorów, do Komisji rewizyjnej zaś pp.: dr. Drużbackiego, Dydzińskiego, dr. Jordana, J. Konopkę, Koziebrodzkiego, Lisowickiego, Teodorowicza, jako zastępców Domańskiego i Starzyńskiego.

Z MUZYKI.

(Koncert Antoniego Komana.)

Lwów, 1. marca.

Po kilkuletniej, obfitej w sukcesy działalności na scenach i estradach zagranicznych, odwiedził znakomity tenor p. Antoni Koman swe rodzinne miasto i popisywał się we wtorek 27. bm. w sali Polsk. Tow. Muzycznego, jako wykonawca programu przeważnie operowego.

Odnaczający się szlachetnym brzmieniem głos tego artysty, duży w wolumnie, gibki i doskonale wyszkolony, należy do pierwszorzędnych materiałów wokalnych, a wykorzystany w sposób nadzwyczaj inteligentny do interpretacji wykwintnie muzykalnych, przesiąkniętych wysoką kulturą Zachodu, porywa słuchaczy nieomylnie, zwłaszcza podczas wykonania utworów wagnerowskich. Koncertowo wypadła więc pieśń konkursowa z „Meistersingerów“, a już nieocenioną wprost dziełem sztuki odtwórczej śmiało nazwać można prawdziwie uduchowione, pełne poetycznego polotu a świetne pod względem dykcji, deklamacji i frazowania wygłoszenie „Opowiadania o Graalu“ z „Lohengrina“. P. Koman, zaszczytnie znany jako śpiewak oratoryjny, uprawia z widoczną predy-

kcją poważny rodzaj sztuki, a jego powołanie artystyczne wzrasta jeszcze w miarę, jak interpretacja danego utworu może — na podstawie swego układu kompozytorskiego i nastroju — odbiegać od banalnego popisu i tyłko brawury głosowej, a zbliżać się do wyższych, intelektualnych ideałów sztuki.

Efekty, którymi posługuje się kantylena lub recytacja koncertanta, są subtelne, zawsze estetyczne i obliczone na audytorium doborowe i muzykalne. Do tych wykwintnych środków zaliczam też czarujące, jakby aksamitne „mezzavoce“, tak wzruszające słuchaczy w pieśni Schuberta („Du bist die Ruh“).

Wielki również sukces towarzyszył wykonaniu arji Moniuszki z „Haliki“ i „Strasznego Dworu“, arji z „Aidy“ Verdiego i „Trubadura“, odśpiewanych pięknie.

Publiczność umie — gdy chce — wyrazić koncertantowi prawdziwy zachwyt: wywoływała ona p. Komana po każdym niemal numerze programu kilka razy niemilknięcymi oklaskami.

Akompaniował pianista p. dr. Steinberger świetnie i artystycznie, jak zawsze. Podobno — i niestety — po raz ostatni przed swym wyjazdem ze Lwowa na czas dłuższy.

Fr. Neuhauser.

Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie.

Lwów, 1. marca.

Ostatnie Walne Zgromadzenie Związku wykazało stały rozwój tego zrzeszenia. Celem popierania zawodowych interesów swych członków, wszedł Związek w kontakt z Związkiem Inteligencji, oraz ze Związkiem Towarzystw Naukowych, który opracował już statut „Syndykatu autorów“. Niezależnie od tego wydział Związku pośredniczył niejednokrotnie w kwestjach spornych członków swoich z firmami wydawniczymi. Nawiązano też kontakt z „Société des Gens de lettres“ w Paryżu i ustanowiono specjalną komisję dla badania przekładów z literatury obcych. W zakresie ulg dla członków uzyskał wydział zwolnienia od opłaty taksy klimatycznej w

Krynicy i Zakopanem, oraz stałe bilety wolnego wstępu do teatrów miejskich. Komisja odczytowa urządziła 22 wieczorów literackich z czystym dochodem 101.270 mp. nie licząc wieczoru autorów, z którego czysty dochód w kwocie 94.450 mp. oddano w całości na cel humanitarny. Ze sprawozdania kasowego wynika, że nadwyżka kasowa z końcem grudnia 1922 wynosiła 262.190 mp., za którą to kwotę zakupiono akcje „Gazu ziemnego“ wartości 2.601.600 mp. Za tak owocną działalność wyraziło Walne Zgromadzenie uznanie skarbnicze p. Tomickiej, uchwalając zarazem wysłać podziękowanie na piśmie. Liczbę członków wydziału powiększono z 8 na 10, oraz 3 zastępców na 4. Członkiem honorowym Związku mianowano Jana Kasprowicza. Wkładkę miesięczną podniesiono do 1000 mp. W skład nowoobranego wydziału weszli pp.: Dr. Jampolski, Jedlicz, Jedrkievicz, Kazecka, dr. Kucharski, dr. Mirski, Parandowski, Tomicka, Wieniewska, Wydziałowska. Zastępcami wybrani pp.: Alexandrowicz, Czernowa, Króliński, Orobkiewicz.

Na wniosek p. Ortwina postanowiono posunąć naprzód sprawę budowy willi dla Kasprowicza. Na wniosek p. Królińskiego uchwalono zwrócić się do firm wydawniczych z prośbą o nadsyłanie książek do biblioteki Związku. Bibliotekarką jest p. Mrozowicka. Wydział Związku ukonstytuował się wybierając p. Jedlicza prezesem, Jedrkievicza zastępcą prezesa, Wieniewską sekretarką, Tomicką skarbniczką. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Borkowski, Chofodecki i Ortwin.

NADESLANE.

Ciosem nieopisanie bolesnym ugodziła we mnie Opatrzność, zabierając mi nieodżałowaną towarzyszkę życia.

Ta sama wszakże Opatrzność zrządziła dobro i nie, że w tej chwili najcięższej podtrzymała mnie na duchu, dochodzące zewsząd obawy szczerego współczucia.

Nie podobna mi Wszstkim Łaskawym jak pragnęłam, podziękować. Niechże głos niniejszy do każdego idzie z zapewnieniem, że w sercu mem na zawsze zachowam wdzięczność za słowa pocieszenia i doznana dzięki im, cję.

MICHAŁ JORKASCH.

MAURYCY LEVEL.

1)

Zgubiony naszyjnik.

Przełożył z franc. Leon Sternklar.

W kasynie w Deauville ujrzałem po raz pierwszy hrabinę de Rhops. Była to przepyszna blondynka, w kwiecie młodości. Jedni twierdzili, że jest z pochodzenia Słowianką, inni, że jest Austriaczką inni wreszcie, że to Francuzka, która samowolnie przybrała szlachectwo. W rzeczywistości nikt o niej nie wiedział bliższych szczegółów; wiedziało jedynie, że zajmuje w pierwszorzędnym hotelu wykwintne mieszkanie, że można ją było spotkać niekiedy na drodze do Cabourg, napół ukryta w swym automobiliu, że miała być grzeczną, a jednak trzymać ludzi w pewnym oddaleniu od siebie, gdyby jaka arcyksiężniczka i że ma przy sobie pannę do towarzysztwa, tak samo blondynkę, jak ona, i tak samo małomówną.

Czasami ukazywała się okryta drogiemi klejnotami, to znów nie miała na sobie żadnych klejnotów, albo tylko naszyjnik z perłami i mezzavoce.

nym blasku. W czasie gry można było u niej zauważyć takie same sprzeczności. Były wieczory, kiedy stawiała wielkie kwoty z miną miliardarki i przegrywała lub wygrywała je z obojętnym wyrazem twarzy; innym znów razem grywała przy małym stole, a twarz jej, mimo że szło o skromne kwoty, wyrażała niepokój i obawę.

Wydawało się wtedy — a był to dziwny rys jej charakteru — że wygrana lub strata kilku ludendorów wywiera na nią silniejsze wrażenie, aniżeli wygrana lub strata całej paczki biletów tysiącfrankowych.

Zdarzało się także, że znikła na jeden dzień lub dwa, wyjeżdżając wczesnym rankiem lub o zmierzchu i wracała tak samo niespostrzeżenie, jak się była oddaliła. W czasie jej nieobecności okiennice jej mieszkania były ściśle zamknięte, a towarzyszką jej nie pokazywała się w kasynie, lecz spędzała dnie całe pod parasolem na plaży.

Pewnego wieczora, hrabina de Rhops, grając przy dużym stole z ustawionym niepowodzeniem, okazała po raz pierwszy sine zdenerwowanie. Nic brała, jak zwykle, pa-

czek biletów bankowych i nie rzucała ich przed siebie z miną obojętną, nie patrząc nawet na nie; przeciwnie, brała jeden bilet po drugim, miała je, wahała się, decydowała się niechętnie i jakby z żalem, a gdy przegrywała, wstawała nagle, jak gdyby chciała wyrzec się partii. Ale pociąg do gry był silniejszy, siadała więc ponownie i odzyskiwała swój uśmiech, jeden z owych uśmiechów, którym nikt, ani mężczyzna, ani kobieta oprzeć się nie może.

Pomiędzy 11-tą godziną a 1-szą powtórzyła pięć lub sześć razy ten sam manewr i grała wciąż z tem samym niepowodzeniem.

Była godzina 2-ga po północy, gdy nagle, podnosząc rękę do szyi, wydała okrzyk:

— Mój naszyjnik!

Natychmiast przerwano grę i oczy wszystkich obecnych zwróciły się na piękną kobietę. Szybkim ruchem podniosła się z miejsca, odsunęła krzesło i schyliła się. Sąsiedzi poszli za jej przykładem; nastąpiło ogólne poruszenie, tak, że nawet przy sąsiednich stołach wstrzymano grę. Odezwał się tylko jeden głos

protestu: głos gracza, który się zabrał do rzutu siódmki.

Mimo to zwrócił się on do stołu hrabiny i zapytał z daleka, gdyż tłum ciekawych był tak gęsty, że nie można było bliżej przystąpić:

— Czy komuś zrobiło się słabo?

— Nie, to hrabina de Rhops zgubiła swój naszyjnik.

Nieznałomy drgnął zdziwiony.

— Do krośset diabłów! Ale bo toż ma ona perły co się zowie!

Hrabina odpowiedziała na ten wykrzyk trywialny lodowatym spojrzaniem. Chociaż nie był to zgola światowiec (miał wygląd handlarza koni, pomimo lub właśnie z powodu przesadnej elegancji w ubraniu), poczuł niewłaściwość swych słów i aby ukryć rumieniec na twarzy, łą zapamiętałe szukał naszyjnika. Ale hrabina, opanowując wzruszenie, mówiła głosem silnym, o ile jej na to pozwalała dławiąca ją trwoga:

— Panowie... Dziękuję... Szkoda się dłużej trudzić... Skoro ten klejnot nie znajduje się na mej szyi lub bok mnie na ziemi, to jest stracony, zgubiony bezpowrotnie...

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 119/21/9. Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 18—20 edykt z dnia 13 grudnia 1922 T. IV. 119/21/8 dotyczy Pawła D. ożdzia, a nie Piotra Brodzia.

Sąd okręgowy Oddz. IV. 1701 1—3

T. 179/22. Michał Pajda syn Józefa urodzony w Gieszacimie 1877 r., na froncie wiołk m zginął. Zarządca sądu postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania wężła małżeńskiego wzywając, aby do pół roku od ogłoszenia sądu albo dr. Mleowi, adwokatowi w Jarosławiu, kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego, Jarosławiu, kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Prz myśl, 31 grudnia 1922. 1700

T. 374/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Justyna Brodzińska wniosła o uznanie męża Jana Brodzińskiego za zmarłego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań dowódcy, przelatającego śmigła Stanisława Kanyka i oświadczenia Zwierzchności gminnej w Nacjonalnym 24 XI 1922 wyrok, że Jan Brodziński został w roku 1914 powołany do armii austriackiej gdzie w roku 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w gubernii Saratowskiej na robotach we dworcu w Żniwach 1918 r. zachorował i miał umrzeć. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31/3. 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego, Jana Brodzińskiego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi i dr. Marjanowi Szanserowi adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym, a po dniu 1. września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 8. lutego 1923. 1673

T. 150 21/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Michał Woinarowicz z Gdki, syn Józefa Maranny urodzony 14/3 1855 wychował jako sierota na wojnę w roku 1915, przebywał na frontach i syberyjskim i w ośkim, gdzie napaściwszy się malarją przebywał w szpitalu wojskowym i sąd napsał ostateczną kartkę do rodziców w kwietniu 1918, a od tego czasu ślady o nim zaginęły. Przyjmując ustawowe domniemanie z § 24 ust. 1 wdraża się na prośbę Józefa Woinarowicza postępowanie celem uznania Michała Woinarowicza za zmarłego i wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. D. Gabyrzewskiemu w Jasie wiadomości o powyższym wymienionym do 6 miesięcy. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 11. sierpnia 1922. 1479

T. 96/0/3. Marko Polowy, syn Józefa, urodzony w Myszkowie 8. lipca 1894, żołnierz austriacki, miał we wrześniu 1914 roku zginąć w szpitalu w Kampu foru we Włoszech. Wdrażając na prośbę Marii Polowej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora Dr. Wierakę w Czortkowie aż do dnia 1. sierpnia 1923. Po upływie tego czasu sąd rozstrzygnie o zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 24. lutego 1923. 1669

T. 118/22. Jan Grochowicz, syn Franciszka, urodzony w Młynisku 11. kwietnia 1889, żołnierz austriacki, wedle dochożeń miał zginąć z końcem 1914 roku pod Przemyślem. Wdrażając na prośbę Marii Grochowicz postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcy wężła małżeńskiego Dr. Garnickiego w Czortkowie o zaginionym, a po dniu 1. września 1923 sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 28. grudnia 1922. 1670

T. 215/22/2. Piotr Iwasiek, syn Ilka, urodzony w Bielowce 29 maja 1884, żołnierz austriacki, biał na froncie a od 1915 brak o nim wiadomości. Wdrażając na prośbę Marii Iwasiek, postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywając, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora Dr. Widrakę w Czortkowie o zaginionym, a po dniu 1. września 1923 sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 7. lutego 1923. 167

T. IV. 59/30/3. Zarządzenie postępowanie celem uznania za zmarłego. Jan Soliński, urodzony w Kobylanach dnia 6 sierpnia 1882 syn Andrzeja i Maranny powołany do wojska w r. 1914 dął nie powrócić, śluch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci, zarządza się na wniosek Marii Solińskiej z Lek (D. Soliński) postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i wzywając wężła małżeńskiego z Marią Solińską za rozwiązane, a zarazem wzywa się wzywając, ażeby uwiadomiono wiadomości o zaginionym, sąd albo p. D. Gabyrzewskiemu adwokatowi w Jasie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 13. czerwca 1922. 1702

T. 73/22/4. Hnat Dowbniak syn J. i A. Melara urodzony 9 lutego 1878 w Włodzimierzach r. kat. rolnik, ożeniony z Anną Sałamacha w Lańcuchach podroznych o tej o zamieszkały biorąc jako żołnierz austriacki udział w wojnie światowej na froncie rosyjskim zginął w roku 1916, nie ma o nim żadnej wiadomości. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i cel m rozwiązaniu małżeństwa wzywając każdego, aby o nim uwiadomiono także jego samego, aby do pół roku od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 6 czerwca 1922. 1677

T. 32/22/4. Józef Surmak syn Władysława i Anny urodzony 26 marca 1876 w Zawoniem użeniony 15 marca 1903 z Kazią z Kozłowa zamieszkały w Antonowcu powołany w r. 1916 do wojskowej służby austriackiej dostał się w r. 1918 do niewoli włoskiej, w Wenecji miał żonę wędrowną z którą ożenił się w 1918 r. i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje, wdraża się na prośbę żony Katarzyny Surmak postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Dr. Rosenbergowi w Stryju wiadomości o powyższym wymienionym, ażeby przed dniem 1. września 1923 przed tym sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili o swym życiu. Sąd tutejszy na powyższą prośbę po upływie 1 roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 8. grudnia 1922. 1676

L. cz. T. 297/31 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maria z Pećków Rawlyk w Glinnem wniosła o uznanie męża Wasyla Rawlyka syna Fadia za zmarłego i zawartego z nim dnia 15 listopada 1910 w Woli Jakubowej małżeństwa za rozwiązane. Wedle zeznań wnioskodawczyni i świadków Antoniego Melnyka i Ilka Melnyka oraz oświadczenia z gminy w Glinnem z 11 października 1922 wynika, że Wasyl Rawlyk jako żołnierz 77 pp. jesienią 1918 brał udział w bitwie nad Pławą i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, zachodzi przeto domniemanie, że został w tej bitwie zabity. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Rawlyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Dr. Stefanowi Zakrzewskiemu w Drohobyczu, którego równocześnie mianuje się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. sierpnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy oddzia V.

Sambor, dnia 14. października 1922. 1600

T. 288/22/3. Edykt. Matysz Młynarewicz syn Stefana i Józefi ur. Cuduk rolnik rz. kat. żonaty z Parafką ur. Rankour w Hercegowinie 23 lutego 1883 w Tłuszczynie zam. w Junaszówce wracał z wiosną 1912 z Ameryki do kraju jako robotnik na statku węglowym moźdzławie utonął lub umarł bo od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa wzywając każdego, aby o nim uwiadomiono także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. dr. Landesbergę w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia tj. do dnia 20 stycznia 1924. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy oddział IV.

Brzeżany, dnia 23. grudnia 1922. 1501

T. 236/22 5. Wdrożenie postępowanie celem uznania za zmarłego. Stefan Pyk wniosł o uznanie brata Teodora Pyka za zmarłego. Z zeznań Stefana Pyka przesłanych świadków Teodora Urbana, Michała Sawczyzna, oraz oświadczenia Zwierzchności gminnej w Tatarach z 16 maja 1923 wynika, że Teodor Pyk wstąpił w roku 1914 jako ochotnik do legionów ukraińskich. W roku 1915 brał udział w walkach pod Grabowcami na froncie bukowińskim gdzie miał być zabitym. Gdy od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości, zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje. Na podstawie § 24 l. 2 uc. wzg. ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Teodora Pyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

to ego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Wzywa się Jana Solińskiego, aby stał się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie sześciu miesięcy Sąd na prośbę wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu zmarłego

Sąd okręgowy Oddział I.

Jasło, dnia 13. czerwca 1922. 1702

T. 73/22/4. Hnat Dowbniak syn J. i A. Melara urodzony 9 lutego 1878 w Włodzimierzach r. kat. rolnik, ożeniony z Anną Sałamacha w Lańcuchach podroznych o tej o zamieszkały biorąc jako żołnierz austriacki udział w wojnie światowej na froncie rosyjskim zginął w roku 1916, nie ma o nim żadnej wiadomości. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i cel m rozwiązaniu małżeństwa wzywając każdego, aby o nim uwiadomiono także jego samego, aby do pół roku od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział I.

Stryj, dnia 6 czerwca 1922. 1677

T. 32/22/4. Józef Surmak syn Władysława i Anny urodzony 26 marca 1876 w Zawoniem użeniony 15 marca 1903 z Kazią z Kozłowa zamieszkały w Antonowcu powołany w r. 1916 do wojskowej służby austriackiej dostał się w r. 1918 do niewoli włoskiej, w Wenecji miał żonę wędrowną z którą ożenił się w 1918 r. i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje, wdraża się na prośbę żony Katarzyny Surmak postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Dr. Rosenbergowi w Stryju wiadomości o powyższym wymienionym, ażeby przed dniem 1. września 1923 przed tym sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili o swym życiu. Sąd tutejszy na powyższą prośbę po upływie 1 roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 8. grudnia 1922. 1676

L. cz. T. 297/31 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maria z Pećków Rawlyk w Glinnem wniosła o uznanie męża Wasyla Rawlyka syna Fadia za zmarłego i zawartego z nim dnia 15 listopada 1910 w Woli Jakubowej małżeństwa za rozwiązane. Wedle zeznań wnioskodawczyni i świadków Antoniego Melnyka i Ilka Melnyka oraz oświadczenia z gminy w Glinnem z 11 października 1922 wynika, że Wasyl Rawlyk jako żołnierz 77 pp. jesienią 1918 brał udział w bitwie nad Pławą i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, zachodzi przeto domniemanie, że został w tej bitwie zabity. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Rawlyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Dr. Stefanowi Zakrzewskiemu w Drohobyczu, którego równocześnie mianuje się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. sierpnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy oddzia V.

Sambor, dnia 14. października 1922. 1600

T. 288/22/3. Edykt. Matysz Młynarewicz syn Stefana i Józefi ur. Cuduk rolnik rz. kat. żonaty z Parafką ur. Rankour w Hercegowinie 23 lutego 1883 w Tłuszczynie zam. w Junaszówce wracał z wiosną 1912 z Ameryki do kraju jako robotnik na statku węglowym moźdzławie utonął lub umarł bo od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa wzywając każdego, aby o nim uwiadomiono także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. dr. Landesbergę w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia tj. do dnia 20 stycznia 1924. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy oddział IV.

Brzeżany, dnia 23. grudnia 1922. 1501

T. 236/22 5. Wdrożenie postępowanie celem uznania za zmarłego. Stefan Pyk wniosł o uznanie brata Teodora Pyka za zmarłego. Z zeznań Stefana Pyka przesłanych świadków Teodora Urbana, Michała Sawczyzna, oraz oświadczenia Zwierzchności gminnej w Tatarach z 16 maja 1923 wynika, że Teodor Pyk wstąpił w roku 1914 jako ochotnik do legionów ukraińskich. W roku 1915 brał udział w walkach pod Grabowcami na froncie bukowińskim gdzie miał być zabitym. Gdy od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości, zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje. Na podstawie § 24 l. 2 uc. wzg. ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Teodora Pyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

T. 307/23 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Jaciów wniosła o uznanie męża Michała Jaciów i syna Piotra Jaciów za zmarłych. Z zeznań wnioskodawczyni popartych oświadczeniem Zwierzchności gminnej w Michałowicach z 31 sierpnia 1922 wynika, że Michał Jaciów przed 20 laty zaś Piotr Jaciów przed 18 laty wyjechali do Ameryki

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 3. listopada 1922. 1526

nie dają o sobie żadne, wiadomości. Z chodzą domniemanie, że żyje. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 L. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Jaciów i Piotra Jaciów wdraża się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mihałowi Piecho i czoł adw. w Drohobyczu wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1923. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 4. listopada 1922. 1694

T. 327/21. Michał Maryn syn Iwona i Anny z żoną uznej, uczestnik wojny pod 1918 do niewoli włoskiej poczem ślad o nim zginął. Podpisany sąd wzywa każdego, aby o nim uwiadomiono, ażeby dał znać sądowi lub kuratorowi dr. Słaczce do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego. W braku wiadomości o życiu jego w powyższym czasie, poczem na ponowny wniosek uzna sąd za zmarłego a małżeństwo z Anastazją Busa za rozwiązane. Kuratorem jest dr. Słaczka adw. w Sanoku

Sąd okręgowy oddział IV.

Sanok, dnia 20. lutego 1923. 1695

ROZMAITE OBWIESZCZENIA

C. II. 1018/22. Edykt. Stan. Włodzisław P. Gdul, Kazimierz Gdul i Paweł Gdul z J. Włodzisław ska gę przeciw stronie pozwanej M. Włodzisław z Gdulów Cudowej z Janem o zeznane kom. k. o l. o. C. II. 1018/22. Audyencyjnie usne. W sprawie wyznaczonej na 7. marca 1923 o godz. 9. przed poł. w tym samym biurze nr. 33 sala rozpraw III. Po upływie 2 miesięcy obydwu strony pozwanej jest nie uznane, ustanawia się dr. Stanisława Łojasiewicza, adwokata w Międzykuratorum, który będzie zastępował na jej i osi i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona się nie stawi i nie ustąpi do pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Mielec, 21. lutego 1923. 1704

Cg. I. b. 48/23/1. Edykt. Przedw. masie spadkowej s. p. Anny z Fufawłów 1 s. Kuźnińskiej 2 s. Macchu z Dobrowód wniesiono do sądu okręgowego w Brzeżanach przez Marię Kuźnińską w Kowalowie pozew o zapłaćenie 25.000 Mk. zom., na który wyznaczona rozprawa na 28. kwietnia 1923. Celem strzeżenia praw masy spadkowej ustanowiono adw. dr. Tarleckiego kuratorem.

Sąd okręgowy, Oddz. I.

Brzeżany, 9. stycznia 1923. 1696

AMORTYZACJE.

Nc. I. 51/22/5. Edykt. Na wniosek Süsli Zellermayer w Kopyczyńcach wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem amortyzacji rezerwy w czasie inwazyj rosyjskiej zaginionego listu ratalnego nr. 110.784 Towarzystwa akc. pierwotnie Edward Urban w Wiedniu, wystawionego na imię Süsli Zellermayer, opiewającego na kupno jednego listu tureckiego nr. 1.556.947. Po nadaniu powyższego listu ratalnego wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „G

